

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa Nr. 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44.

Redakcja przyjmuje od 10 - 12 i od 13 - 14, wieczorem od godz. 20-ej. Rękopisów, niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Administracja czynna od g. 9 - 20, w niedziele i święta od g. 12 - 13.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.187.

PRENUMERATA mies. z odnośnikiem i przesyłką pocztową zł. 3 gr. 50, zagranicą zł. 7.
OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. 1-szpalt. w tekście 40 gr. (zamięscowe 60 gr.) przed tekstem 30 gr. (zam. 40 gr.), za tekstem 12 gr. (zam. 15 gr.), cyfrowe i tabelaryczne 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Komunikaty instyt. społecz. za wiersz tekstu 30 gr. Układ ogłoszeń przed tekstem i w tekście 6-cio szpalt., za tekstem 12-tu szpalt. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

„Reklama świetlna jest dźwignią handlu” lecz kosztuje jej ruiny przedsiębiorstwa handlowe.

„Reklama jest dźwignią handlu” — to nie tylko frazes, używany często przez biura i agencje reklamowe; tak jest w rzeczywistości.

Reklama w dzisiejszych czasach spełnia doniosłą rolę w całym życiu gospodarczym a wpływ jej sięga i do innych dziedzin, nie wyłączając polityki.

Reklama jest potęgą. Zwłaszcza obecnie, w dobie kryzysu, gdy konsumenci, borykając się z trudnościami finansowymi, ograniczają się we wszystkim i stara się naoczyć każdą drobnotę jak najtańszej, reklama ma jeszcze większe, niż kiedyś, znaczenie, stając się czynnikiem nieodzownym, koniecznym, bez czego w żadnym większym mieście handel nie mógłby w ogóle istnieć.

Szczególnie doniosłą rolę odgrywa reklama w handlu detalicznym, skąd towar odbiera bezpośrednio konsument. Musi więc jaknajwyżej doń przemówić, zachęcić do kupna, wskazując jednocześnie najwłaściwszą i najpożyteczniejszą cechę tego lub owego towaru; słowem musi przyciągnąć kupującego. A jest rzeczą stwierdzoną, że dobre zorganizowana reklama daje zawsze pożądany efekt.

Najskuteczniejszą reklamą dla handlu, obok prasowej, jest świetlna. Rozumieją to dobrze wszyscy kupcy i każdy z nich, gdyby mógł, szczerzeby z tej reklamy korzystał.

Niestety, nie stać go. Zbyt mało zarabia i zbyt droga jest ta reklama. Mimo to, w każdym, nawet najmniejszym, handlu jarzy się parę żarówek, przeznaczonych dla oświetlenia wystaw i wewnątrz sklepów. Na blisko 6000 przedsiębiorstw handlowych w Wilnie nie ma ani jednego kupca, któryby nie doceniał znaczenia reklamy świetlnej i któryby nie posiadał u siebie światła elektrycznego. Każde przedsiębiorstwo ma światło elektryczne, choć z tego powodu musi borykać się z trudnościami finansowymi.

Ze znaczenia reklamy świetlnej zdają też sobie sprawę i władze miejskie, które jednak oceniają ją jedynie z punktu widzenia dochodów miejskich. Dla Magistratu elektryczność jest dochodową pozycją, którą zresztą stara się wszelkimi siłami utrzymać. To też, gdy ostatnio handel podupadł, Magistrat, nie chcąc stracić tej pozycji w dziedzinie dochodu z elektryczności, samorzutnie ustanowił tak zwany „prąd reklamowy” po 45 gr. za kilowatogodzinę. Zdawałoby się, że powstaje w ten sposób wielkie udogodnienie dla handlu, za co wszyscy kupcy winni samorządowi dożywotną wdzięczność. Jednakże wkrótce ujawniły się poważne trudności.

Już się u nas tak utarło, że skoro komuś coś się daje w miasteczku, iż czyni się dlań wielkie udogodnienie, to ten ostatni winien nie tylko wdzięczność, ale też musi przyjąć pewne obowiązki, które zawsze towarzyszą tego rodzaju aktom. Dlatego więc nie należy się dziwić władzom miejskim, że ustanawiając prąd reklamowy, nałożyły na kupców, którzy z niego korzystają, obowiązek używania do tego rodzaju oświetlenia żarówek nie mniejszych, niż 200 świec, oraz oświetlenia witryn sklepów do godziny wpół do dziesiątej wieczorem.

W tych warunkach mimo 45 gr. za 1 kwg., prąd reklamowy nie kalkuluje się kupcom. Oświetlenie

bowiem witryn sklepów przez 2 i pół godziny, po zamknięciu przedsiębiorstwa w dodatku 200 świecowa żarówkami powoduje dużo kłopotów i jest bardziej kosztowne od zwykłego prądu, którym kupiec rozporządza według swego widzimisie i do którego jakiej chce używa żarówki.

Z tych względów dziś korzysta z tego prądu najwyżej 10 proc. kupców wileńskich. Trzeba jeszcze podkreślić i to że używają go wielkie przedsiębiorstwa, które i przed wprowadzeniem prądu reklamowego oświetlały swoje wystawy metylo do godz. 9 m. 30, lecz też i później.

Obok prądu reklamowego, wprowadzono prąd gospodarczy, przeznaczony do celów technicznych, do ogrzewania witryn w zimie itd. Cenę za 1 kwg. ustalono na 25 gr. Ale i tu tak samo wiele ubocznych obowiązków odstęca kupców od korzystania z tego prądu. Przedewszystkiem należy posiadać oddzielne liczniki i używać 200-watowych żarówek, bo przy żarówkach o mniejszych ilościach wat licznik nie będzie pracował. Rzecz zrozumiała, że dla celów gospodarczych w żadnym, nawet największym, przedsiębiorstwie handlowym nie trzeba tak dużo prądu. W tych warunkach prąd używalby się całkiem niepotrzebnie. Dlatego kupcy prawie że z niego nie korzystają; natomiast ostatnio daje się zaobserwować tendencja do użycia prądu gospodarczego w celach oświetleniowych. Niejeden kupiec wkręca pośrodku sklepu żarówkę 200-watową (bo mniejszych nie można) i ma dostateczne oświetlenie.

Ta „kombinacja” podobno nie

koliduje ani z Kodeksem Karnym, ani też nie urąga przepisom Elektrowni. Kupca kontroluje licznik i to pono jest wystarczające. Gdyby zaś ktoś uważał, że prąd jest niewłaściwie używany, to kupiec da odpowiedź: przepraszam, używam prądu właściwie, bo ogrzewam sklep, a że jednocześnie ta sama żarówka oświetla go, to na to nic nie mogę poradzić!

Jak z powyższego wynika, oba rodzaje prądów „uługowych” nie są prawie w użyciu. A handel, mimo ciężkiego położenia materialnego, woli korzystać z drogiej taryfy, która wprawdzie go rujnuje, lecz kosztuje taniej od „uługowych”.

Jednocześnie z tem powstało nowe zjawisko. Obecnie, gdy ceny prądu i światła elektrycznego są tak wygórowane, a światło jest konieczne w każdym przedsiębiorstwie, kupcy wynaleźli pośrednie wyjście z tej matni. Oto zamiast prądu reklamowego używają prąd zwykły tylko zapomocą... 15 i 20 świecowych żarówek. Wprawdzie to nie daje dostatecznej ilości światła, ale światło jest, a to grunt.

Powyższe spostrzeżenie potwierdzają sklepy, sprzedające żarówki, które ostatnio otrzymały zamówienia wyłącznie na żarówki 15 i 20 świecowe, a często na 5 i 10-swiecowe. Również ostatnio w firmach tych wzmógł się handel lampami naftowymi, a sprzedaż żarówek zmalała i zmniejsza się ustawicznie. Stąd jasny wniosek, że polityka elektryczna Magistratu, nie tylko rujnuje handel, ale też przyczynia się do zmniejszenia konsumpcji prądu.

m. r. s.

Sprawa Saary na Radzie Ligi Narodów.

PARYŻ (Pat). Korespondent Hava sa twierdzi, że rozmowy Komitetu trzech nad finansowymi i ekonomicznymi sprawami zagłębia Saary postępują naprzód i ujawnia się nawet w tej dziedzinie pewne realne odprężenie, które należy zawdzięczać wysłuchaniu przez komitet raportów ekspertów niemieckich i francuskich.

W tych warunkach przewodniczący komitetu Aloisi przedstawi Radzie Ligi swój raport prawdomośnie w końcu tygodnia. Wobec osiągniętych rezultatów Rada Ligi będzie również miała ułatwione zadanie do tego stopnia, że być może całe zagadnienie wyczerpie w ciągu jednego dnia.

SAARBRUECKEN (Pat). Wystąpienie „niemieckiego frontu” z zarzutami przeciwko komisji rządzącej w memoriale do Ligi Narodów nabrało wielkiego rozgłosu. Memoriał ten oraz raport komisji rządzącej wywołał ostrą polemikę. Niemiecka stacja radiowa w Sztutgarcie ogłosiła przytem pogłoskę, że w związku z memoriałem niemieckiego frontu Rada Ligi Narodów zmuszona będzie odwołać z zajmowanego stanowiska przewodniczącą komisji rządzącej Anglika Knoxa i dyrektora gabinetu i wydziału spraw wewnętrznych Heimburgera. Natomiast komisja rządząca rozesała prasie z powodu podania przez niektórych dzienników pełnego tekstu memoriału „niemieckiego frontu” nakaz ogłoszenia raportu komisji do Ligi Narodów oaz oficjalnego wyjaśnienia w odpowiedzi na wspomniany memoriał. W komunikacie tym komisja odpiara zarzut, że urzędnicy jej nie przesłuszają tajemnicy służbowej i neutralności oraz że oddawali skoalszkowane akta „niemieckiego frontu” do użytku osób trzecich, zwłaszcza dziennikarom. Na podstawie dochodzeń komisja wyjaśnia dalej, że twierdzenia o nielegalnym zaopatrywaniu w bron emigrantów są nieprawdziwe. Sprawy wykradzenia publikowanego przez „niemiecki front” listu, który posłużył za rzekomy dowód w tej sprawie, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Wreszcie w związku z zarzutami zbrojenia się przeciwko „niemieckiemu frontowi” dokonano ponownie rewizji w obozie t. zw. frontu jednolitości, złożonego ze zwolenników utrzymania status quo, przy czym nie znalaziono u jego członków żadnej broni. Prezydent Knox złożył oficjalnie skargę przeciwko podpisanym pod memoriałem kierownikom „niemieckiego frontu”. Sprawa przybrała rozmiary wielkiego procesu politycznego, który wzbudza ogromne zainteresowanie. Przewód w tym procesie dąży do przedstawienia zarzutów „niemieckiego frontu” o popieranie przez komisję rządzącą elementów antyhitlerowskich, informowanie prasy w duchu antyniemieckim, o stronicze zachowanie się organów policyjnych wobec „niemieckiego frontu”, a zwłaszcza o tolerowanie magazynowania broni, będącej w posiadaniu przeciwników tej organizacji. Proces rozpocznie się prawdopodobnie już w bieżącym miesiącu.

Zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło obrady.

GENEWA Pat. Dziś popołudniu rozpoczęło się nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów, zwołane dla rozpatrzenia konfliktu o Gran Chaco. Obrady otworzył urzędujący przewodniczący rady Ligi Narodów minister Benes, który w powitalnym przemówieniu uczcił pamięć króla Aleksandra jugosłowiańskiego i ministra Barthou. Zebrani powstali

Zamach marsylski na forum Ligi Narodów.

PARYŻ (Pat). W dniu otwarcia nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów prasa paryska barziej zajmuje się sprawą następstwa, jaki wywołać może zamiar rządu białogrodzkiego wysunięcia sprawy odpowiedzialności międzynarodowej za zamach marsylski, aniżeli zagadnieniem Saary.

Dzienniki zwracają uwagę na to, że dyskusja nad powyższą sprawą wszczęta być może wcześniej, jeżeli Rada Ligi postanowi większością głosów, wpisać tę sprawę na porządek dzienny sesji styczniowej, albo jednocześnie uchwali przystąpić do dyskusji niezwłocznie, gdyż jeden naród może też domagać się zwolnienia sesji nadzwyczajnej w sprawach niecierpiących zwłoki.

Jak zauważa „Le Journal” jeżeli kiedykolwiek jakaś sprawa wymagała postępowania ostrożnego i

skierowania na drogę wiadącą do skutecznych wyników, to właśnie sprawa marsylska.

„Le Journal” pisze, że sekretarjat Ligi Narodów jest wyjątkowo zakłopotany, uważa bowiem sprawę tę za najbardziej niebezpieczną z dotychczas znanych. W razie gdyby Jugosławia nie zdołała doprowadzić natychmiastowej dyskusji, zażąda ona przynajmniej aby wielkie mocarstwa potępiły Węgry.

Sekretarjat Ligi jest zaniepokojony bardziej niż kiedykolwiek i oczekuje przyjazdu min. Laval, którego sytuacja, pomiędzy sąsiednimi Włochami a sojuszniczą Jugosławią, jest bardzo delikatna. Dylemat jest tembardziej trudny, że pragnienie Jugosławii zwalczanie terroryzmu jest uważane za uzasadnione.

„Petit Parisien” zaznacza, że

Z komisji rozbrojeniowej.

GENEWA (Pat). Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się dziś przed południem pod przewodnictwem Hendersona z udziałem m. in. ministra Edena, Wilsona (Stany Zjedn.), ambasadora Raczyńskiego i Soragna (Włochy). Minister Laval, który przybył dziś do Genewy, nie wziął udziału w obradach. Zastępował go Massigli. Uczestnicy pamięć kroia Aleksandra, ministra Barthou, kanclerza Dollfusa i ambasadora Dowgalewskiego, Henderson przedstawił prezydium swoje propozycje co do dalszej procedury. Zdaniem przewodniczącego kwestie reglamentacji i handlu broni, jawności budżetów wojskowych i utworzenia stałej komisji rozbrojeniowej dojrzały do ujęcia je w protokoły, mogące wejść w życie przed zakończeniem prac nad ogólną konwencją. Jeżeli prezydium wyrazi zgodę na tę procedurę, odpowiednie komitety techniczne mogłyby się zebrać w połowie stycznia dla opracowania tych protokołów.

Delegat Stanów Zjedn.-Wilson zaznaczył, że rząd jego interesuje się specjalnie kwestią fabrykacji i handlu bronią i przypomniał, że komitet, który zajmował się tą sprawą, opracował szczegółowy projekt.

Komisarz Litwinow zaznaczył, że nie można obecnie wiele zdziałać, gdyż prace konferencji natrafiają na jedną wielką przeszkodę, na niemożność uzyskania uniwersalności zobowiązań i ograniczeń. Litwinow ma wątpliwości, czy można będzie kontynuować prace nad reglamentacją fabrykacji i handlu bronią, jeżeli brak jest uniwersalności. Co się dotyczy stałej komisji rozbrojeniowej, to, jeżeli ona ma zajmować się tylko rozbrojeniem a nie będzie żadnych zobowiązań w tej dziedzinie,

to komisja nie będzie miała nic do roboty. W związku z tem komisarz Litwinow przypomniał, że proponował utworzenie organizmu, który zajmowałby się nie tylko kwestią rozbrojeniową, ale również kwestią pokoju i bezpieczeństwa.

Przewodniczący Henderson w odpowiedzi zaznaczył, że propozycja Litwinowa będzie zbadana przez komitet postanowień ogólnych narówni z projektem stałej komisji rozbrojeniowej. Przewodniczący sądzi, że w miarę jak konferencja kontynuować będzie swoje prace, atrybucje stałej komisji powiększą się. Przewodniczący dodał, że nie pozwoli, aby konferencja umarła.

Delegat Austrii Pilugi zaznaczył, że Austria pozbawiona jest wszelkiego bezpieczeństwa wobec zwiększających się wszędzie zbrojeń. Zmuszona bronić niepodległości, Austria musi domagać się przyznania jej równouprawnienia w projektach, przedstawianych przez przewodniczącego.

Delegat Włoch Soragna zastrzegł stanowisko swego rządu wobec projektowanych protokołów i oświad-

czył, że Włochy zostają wiernie dostrzynać wszelkie trudności wszystkich problemów rozbrojeniowych. Kontynuowanie prac może raczej utrudniać przystąpienie pewnych państw obecnie niereprezentowanych w Genewie. Co się dotyczy stałej komisji rozbrojeniowej, delegat Włoch nie widzi jej użyteczności, a co do reglamentacji fabrykacji broni Włochy będą mogły zająć się nią dopiero, gdy ustalone zostaną zasady ograniczeń zbrojeń. Delegat włoski zdecydowany jest nie przyjmować żadnej odpowiedzialności, jakie będą mogły być powzięte.

Delegaci W. Brytanii i Francji wyrazili zgodę na propozycję przewodniczącego, przyczem delegat Francji dał wyraz nadziei, że komitetem technicznym nie zabraknie współpracy Włoch.

W konkluzji przewodniczący stwierdza, że istnieje ogólna zgoda na jego propozycję i na tem obrady zakończono. Prezydium już się obecnie nie zbiera, natomiast komitety techniczne wznowią swe prace w połowie stycznia.

Rokowania w sprawie zbrojeń morskich

LONDYN. (Pat). Reuter donosi: Mjn. Simon odbył prawie godzinną konferencję z ambasadorem japońskim. W czasie rozmowy ambasador poczynił kilka uwag natury ogólnej, które nie dają nadziei na szybkie załatwienie spraw morskich, będących obecnie przedmiotem obrad. Ponieważ brak czasu nie pozwolił ambasadorowi uzupełnić swoich uwag, mają się odbyć wkrótce dalsze konferencje brytyjsko-japońskie. Odpowiedź japońska zawierać ma pewne zmiany w dotychczasowych propozycjach, i jak przypuszczają, dyskusja prowadzona na podstawie tej odpowiedzi, może okazać się pożyteczną.

Delegacje japońska i amerykańska, zając się mają obecnie rozpatrzeniem propozycji brytyjskich o partych na ograniczenie jakościowo, to jest na ograniczeniu rodzajów i rozmiarów okrętów wojennych. Ograniczenia te mają na celu uniemożliwienie jakimkolwiek państw budowy nowych okrętów wojennych, któreby uczyniły, z obecnej floty wojennej mocarstw, jednostki przestarzałe.

We wtorek lub we środę min. Simon poinformuje premiera Mac Donalda, radę ministrów i delegację amerykańską o obecnym stanie rozmów morskich.

Sesja Izby Gmin.

LONDYN. (Pat). Dziś rozpoczyna się czwarta kadencja obecnego parlamentu. Szereg mniaradnych polityków brytyjskich uważa tę sesję za ostatnią i twierdzi, że wybory powszechne odbędą się w końcu września 1935 roku.

Inni natomiast są zdania, że rozpoczynająca się dziś sesja ma przed sobą tak olbrzymi program i będzie tak przeciążona pracą ustawodawczą, że nie nadąży wypełnić włożonych na nią zadań. Zażądanie przeto potrzeba odbycia jeszcze jednej sesji i dokonania wyborów powszechnych w normalnie przewidzianym terminie na jesień 1936 roku.

Wśród projektów ustawodawczych obecnej sesji znajduje się szereg waż-

nych ustaw gospodarczych. Najważniejszym projektem ustawodawczym, będzie projekt reformy konstytucji dla Indii. Projekt tej ustawy ogłoszony będzie w Białej Księdze jutro po południu. Bynajmniej nie jest przesadą twierdzenie, iż od losu tego projektu zależy przyszłość obecnego i następnego rządu brytyjskiego. Projekt wywołuje w partii konserwatywnej sprzeciw i istnieje obawa, że partia ta, będąca podstawą obecnego rządu narodowego, może uleść rozłamowi na tle stosunku w sprawie wprowadzenia w Indiach konstytucji federalnej. Otwarcia, dzisiejszej sesji dokonać ma osobiście król Jerzy.

Rozmowy Schuschnigga z Mussolinim.

BUDAPESZT. (Pat). Korespondent rzymski „Magyar Ország” donosi, że podczas wczorajszej popołudniowej rozmowy Schuschnigga z Mussolinim omówiono sprawę kampanii prasowej przeciwko Węgrom w związku z zamachem marsylskim.

NOWY RZĄD W BELGJI.

BRUKSELA. Pat. — Theunisowi udało się przezwyciężyć trudności z jakimi spotkał się w szczególności ze strony liberalów i utworzył nowy gabinet. Do nowego rządu weszło 5 polityków z poza parlamentu. Skład gabinetu jest następujący: premier Theunis, minister bez teki Francqui, minister spraw zagranicznych Hymans, minister spraw wojskowych Devez, minister sprawiedliwości Bovesae, spraw wewnętrznych Pierlot, oświaty Hiernaux, finansów Gutt, roboty publiczne i rolnictwo van Cauwelaert, ubezpieczenia społeczne i praca Rubbens, mi-

nister spraw ekonomicznych van Isacker, komunikacja pocztą i telegraf du Bus de Varnah, minister kolonii Charles. Nowy gabinet ma nastawienie wybitnie antydwalcynne. Celem jego będzie bezwzględne utrzymanie waluty złotej. Nowy gabinet powołany jest przede wszystkim do zreorganizowania życia gospodarczego i obniżenia kosztów produkcji. Duże znaczenie przywiązuje do faktu, że do nowego rządu zgodził się wejść jeden z najwybitniejszych mężów stanu minister Francqui, który jednak ze względu na podeszły wiek nie przyjął teki finansów, lecz zgodził się przyjąć ministerstwo bez teki z tem że ministrem finansów będzie długoletni jego współpracownik Gutt, finansista młodszej generacji. Poza tem ma duże znaczenie powrót Hymansa na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.

W niedzielę, dn. 25 listopada o godz. 12 i pół w SALI KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO (Końska 1) odbędzie się

ZGROMADZENIE PUBLICZNE

na którym Mecenasy JAN NOWODWORSKI poseł na Sejm

złoży Sprawozdanie z otwarcia sesji sejmowej

Dr. ZYGMUNT FEDOROWICZ wice-prezes Narodowego Koła Radnych

złoży Sprawozdanie z rozpoczęcia prac

nowej Rady Miejskiej Wilna.

Wstęp na zebranie jest wolny, licząc się jednak z licznym napływem publiczności, zaleca się wcześniej zamawiać miejsca rezerwowane w Sekretarjacie Stronnictwa Narodowego (Mostowa 1, od godz. 9-3 i od 6-7).

KRONIKA.

Obchód 16-lecia niepodległości Łotwy w Wilnie

W niedzielę dnia 18 b. m. w godzinach wieczornych salony reprezentacyjne tutejszego Konsulatu Łotewskiego, przy ul. Sierakowskiego, zapelnili się gośćmi, którzy przybyli, aby na ręce konsula łotewskiego p. Feliksa Donasa złożyć gratulacje dla Państwa i narodu łotewskiego. W tym dniu bowiem Republika Łotewska święciła 16-lecie odzyskania niepodległości. Wśród licznych przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego obecni byli J. M. rektor U. S. B. minister Staniewicz, radca wojewódzki W. Kowalski, przedstawiciel świata finansowego dyrektorowie Miłkowski, Szwykowski, Maculewicz, prezes Federacji sędzia Góra, wicedyrektor P. K. P. Mazurowski, liczni przedstawiciele prasy

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pomorsze, Wielkopolska i Polska Środkowa: Po rannych mgłach lub miejscami chmurnym stanie nieba zachmurzenie zmienne. Nocą przymrozki, dniem temperatura około 5 C. Stabe wiatry miejscowe.

Wschodnia część: Naogół chmurno z opadami. Temperatura bez większych zmian. Stabe wiatry północne. Rano miejscami mglisto.

DYZURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące:

Dziś w nocy dyżurują następujące:

Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (tel. 2-90); sukc. Chomiczewskiego — ul. W. Puhulanka Nr. 19 (tel. 16-92) Filimonowicza i Maciejewicza — ul. Wileńska Nr. 29 i Chomiczewskiego — ul. Ostrowska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prosz. Sniadek.

Z MIASTA.

— Odczyt na powodź. Na zaproszenie Wil. Woj. Komitetu Pomocy Ohiarom Powodzi w Małopolsce przybył dziś do Wilna z odczytem Iadusz Walicki, wicegubernator krakowski, komisarz powodziowy na Małopolskę Zachodnią. Odczyt odbył się w sali Teatru Wielkiego na Puhulance, przy licznej udziale publiczności, m. in. przedstawicieli władz, duchowieństwa, wojska itd.

Prelegent w dłuższej prelekcji, ilustrowanej przezroczkami, przedstawił katastroficzne rozmiary tegorocznej powodzi, która nawiedziła województwa Małopolski Zachodniej i południowej, a także południowej części Wielkopolski. Odczyt był bardzo interesujący, a prelegent przedstawił dokładny obraz zniszczenia, wyrządzonego przez powódź, oraz omówił przyczyny tak wielkich szkód i przedsięwzięte środki zaradcze.

Prelegenta nagrodzono hucznymi oklaskami.

— Redukcja personelu w Ubezpieczalni Społecznej. Z dniem 1 grudnia r. b. nastąpi dalsza redukcja personelu administracyjnego i lekarskiego w Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie. Ilość zredukowanych pracowników i lekarzy jest uzależniona od wyników narad, jakie odbędą się w dniu dzisiejszym w Warszawie, dokąd udał się wczoraj dyr. Ubezpieczalni Społecznej p. Gradowski. Według pogłoszek pracę utraci około 5—8 proc. pracowników i lekarzy.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Konferencja w sprawie rzeki miejskiej. Dziś w lokalu starostwa grodzkiego ma się odbyć konferencja z udziałem starosty grodzkiego i przedstawicieli Zarządu Miejskiego, poświęcona sprawie rzeki miejskiej. Na konferencji omówione zostaną sprawy porządkowe i bezpieczeństwa oraz kwestia zatargów z robotnikami.

Rola rzeki Wilgi w krajobrazie Wilna.

Młoda polska wiedza urbanistyczna weszczyna od pewnego czasu alamu w jednej z doniosłych, a za razem palących kwestii estetyki na szczyt miast, — mianowicie w sprawie większego pietyzmu dla rzek, będących częścią krajobrazu miejskiego.

Zarzut, czytany przez współczesną generację naszych urbanistów sprowadza się do tego, że rzeka jako motyw krajobrazowy traktowana dotąd była przez miasta polskie po macoszemu. Wystarczy rzucić okiem na plany większych miast naszych, aby się o tem przekonać. Żadne z większych miast polskich, ani Warszawa, ani Kraków, ani Poznań, ani Wilno, nie posiada dzielnic nadbrzeżnych, o charakterze reprezentacyjnym, choćby w przybliżeniu tak rozwiązane, jak nadbrzeżne dzielnice Paryża, Liège czy Drezn.

Jeśli idzie o Wilno, to odwrócenie się miasta od rzeki da się wytłumaczyć położeniem jego na szlaku najazdów, wodzących od bramy Smoleńskiej ku sercu Polski. Ponieważ najazdy szły od strony północno-wschodniej, więc Wilno z natury rzeczy zabudowało się na lewym brzegu Wilgi i Wilenki, aby choć nurem rzeki oddzielić się od nieprzyjaciela. Nic więc dziwnego, że w Wilnie od najdawniejszych czasów

wileńskiej, m. in. prezes Syndykatu Szydłowski, red. Okulicz, Ostrowski Hryniewicz i inni. Reprezentowani byli dalej świat artystyczny przez dyr. Rychłowskiego, Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej — przez dyr. Wielhorskiego, Akademię Ligi Zbliżenia Międzynarodowego — przez liczne grono akademików. Przybyło również wiele pań, towarzyszących swym mężom.

Goście podejmowani byli z tradycyjną serdecznością przez rodzinę państwa Donasów i spędzili przy czarnej kawie czas dłuższy. Oficjalną część recepcji wypełniły toasty na cześć Republiki Łotewskiej, prezydenta Kwiesisa i premiera Ułmanisa oraz na cześć Rzeczypospolitej i Narodu Polskiego.

SPRAWY KOLEJOWE.

— Tablice orientacyjne na dworcu kolejowym. Z dniem 1 stycznia 1935 r. na dworcu wileńskim zostanie wprowadzona nowa cja na wzór warszawski, polegająca na tem, iż na każdym peronie będą ustawione tablice orientacyjne i zegary oznaczające czas odejścia pociągów.

Część tablic wileńska dyrekcja kolejowa już otrzymała.

— ZYCIA STOWARZYSZEN. — Dzisiejsza środa literacka wypełniona będzie interesującym referatem prof. Mieczysława Limanowskiego, który opowie o przebiegu i wynikach międzynarodowego Kongresu Geografów w Polsce. Początek o godz. 20. Wstęp dla wszystkich.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Sytuacja w garbarniach. Jak się dowiadujemy w garbarniach wileńskich na tle podpisania nowej umowy zbiorowej wytworzyła się dość ciężka sytuacja grożąca strajkiem. Należy się jednak spodziewać, że do tej ostateczności nie dojdzie, gdyż obie strony znajdują wyjście na drodze obopólnego porozumienia.

Legitymacje emerytalne na 5 lat.

Z dniem 31 grudnia 1934 r. traci moc obowiązującą wystawione dotychczas względnie przedłużane przez Izbę Skarbową Grodzką w Warszawie legitymacje emerytalne, uprawniające do ugił przy przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi.

Ważność tych legitymacji nie będzie nadal przedłużana, natomiast zostaną one przez Izbę Skarbową Grodzką zamienione na odpowiednie legitymacje nowego typu, ważne bez prolongaty w ciągu 5 lat od daty wystawienia.

Ażeby uzyskać legitymacje emerytalną nowego typu, wianem posiadacz starej legitymacji emerytalnej przesiadać się względnie złożyć oświadczenie do Wydziału VI Emerytur i Rent Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie, ul. Elektrańska 1 w/g trybu, przyjętego przy prolongacji dotychczasowych legitymacji.

Do legitymacji należy nadto dołączyć:

- 1) nową fotografię z ostatniego okresu o rozmiarze 37x52 mm. na białym tle, bez nakrycia głowy, o szerokości twarzy 15 — 20 mm;
- 2) kwit na dowód opłacenia 50 gr. za blankiet legitymacji wraz z tutejszym ochronnym w Pocztowej Kasie Oszczędności na konto Izby Skarbowej Grodzkiej nr. 38.450 lub w miejscowej Kasie Urzędu Skarbowego na rachunek budżetu dochodów Ministerstwa Skarbu dz. 2 par. 6 poz. 2 Wydział VI Izby Skarbowej Grodzkiej opłat powyższych bezpośrednio nie przyjmuje.

Wilno na nowych drogach turystyki.

Zaczynają budzić się ze snu zainteresowania turystyką. Wilno zaczyna przychodzić do wniosku, że turystyka może stać się skarbem natury, trzeba tylko umiejętnie wziąć się do dzieła, a skarb ten zostanie wykorzystany.

Jeżeli dotychczas były czynione jakiegokolwiek wysiłki w kierunku propagandy turystyki Wilna, czy też Wileńszczyzny, to były to wysiłki nieskoordynowane, sporadyczne, które, rzecz oczywista, nie mogły wydać tak wielkich owoców, jak praca zbiorowa.

Na całym bodaj świecie turystyka idzie szybkim krokiem postępu, wchodzić na coraz to nowe okresy zagadnień i udoskonalenia.

Turystyka jest wciąż niewykorzystaną jeszcze treścią.

Wczorajszego wieczoru, wczoraj na zebraniu organizacyjnym Związku Propagandy Turystyki Wilna i Wileńszczyzny, powiedział w referacie p. dr. Lorentz, że turystyka to cykl zagadnień nowych tematów, to cykl możliwości, które stoją otworem, rzucając szerokie linie perspektywy.

Wczorajsze zebranie, odbyte w Izbie Przemysłowo-Handlowej, było bodaj pierwszym śmiało postawionym krokiem w kierunku zdobycia tych właśnie zagadnień bogatych możliwości.

Turystyka może nie tylko rozreklamować Wilno i Wileńszczyznę, ale także przyczynić się do podniesienia kultury i stanu ekonomicznego kraju. Jest więc to zagadnienie nadzwyczaj poważne.

Zebranie ściągnęło do sali konferencyjnej Izby przeszło 100 osób, reprezentujących najrozmaitsze instytucje bądź zawodowe, społeczne, czy też sportowe.

Konferencję zajął prezydent dr.

W. Maleszewski, mówiąc o potrzebach powstania nowej placówki turystycznej w Wilnie, która wzięłaby na siebie ogrom pracy propagandowej. Zakres tej pracy, nakreślony ramami statutu, jest bardzo szeroki i wdziczny.

Po zagajeniu, jednogłośnie na przewodniczącego zebrania wybrano prezydenta dr. Maleszewskiego, który udzielił głosu dr. Lorentzowi, a ten wygłosił ciekawy referat, obrazując obecny stan turystyki i jej potrzeby.

Po referacie wyonila się dyskusja, w czasie której szereg osób wyonilało się do rozszerzenia działalności Związku nie tylko na terenie Wileńszczyzny, ale również objęcie Nawagrodziny i Grodziszczyny z uwzględnieniem Drusieniek.

Jednogłośnie postanowiono przyjąć chwilowo ogólny statut, który zatwierdzony będzie na następnym zebraniu. Wybrano również tymczasowy Zarząd Związku Propagandy Wilna i Wileńszczyzny. Do zarządu weszło 12 osób, a więc 3 delegatów Magistratu, 2 delegatów Izby Przem. Handlowej, jeden delegat Syndykatu Dziennikarzy R. P. i Stałej Komisji Wydawców — red. Fr. Hryniewicz i pp.: dr. Lorentz, Ed. Kowalski, Czerniewski, inż. Kawenoki, plk. Blocki, dyr. Młynarczyk.

Związek posiada już sporo członków, a nowi wciąż zapisują się, a więc w Wilnie obudziła się rzeczywista potrzeba zawiązania związku, który opiekowałby się zagadnieniami turystycznymi.

Miejmy więc nadzieję, że Wilno w przedk: czasie postara się odrobić te wszystkie zaległości, które wynikły z poprzednich lat zafanfania.

Jarwan.

Niebezpieczny bandyta-dezertier w roli kupca

Wczoraj wieczorem funkcjonariusze wydziału śledczego przy ul. Szpitalnej zatrzymali pewnego podejrzanego osobnika, który wylegiłymował się paszportem na nazwisko Stanisława Bernata, kupca z Wilna.

Ponieważ osobnik ów wydał się mocno podejrzanym, wywiadowcy odprowadzili go do wydziału śledczego celem przeprowadzenia szczegółowego dochodzenia.

W wyniku śledztwa zdołano ustalić, iż rzekomy kupiec Bernat jest groźnym bandytą i dezertierem z 76 p. p. Stanisławem Godlewskim, poszukiwanym za dezercję i rabunki. Aresztowany Godlewski również okazał się sprawcą rabunku i ciężkiego uszkodzenia ciała na osobie Melanii Apelewiczowej, mieszkanki zaścianka Rajówka, gm. niemieńskiej, dokąd przed dwoma ty-

godniami udał się i pod pozorem podróży uprosił właściciela domu Józefa Nowoszyńskiego o zezwolenie przenocowania. Gdy nazajutrz Nowoszyński opuścił mieszkanie i udał się na targ, Godlewski kilku uderzeniami siekiery w głowę obezwładnił Apelewiczową, a następnie przystąpił do rabunku. Po dokonaniu rabunku bandyta zbiegł.

Powiadomiona policja o napadzie rozesała za Godlewskim listy gończe do wszystkich miast Polski, tymczasem zaś Godlewski przebywał w Wilnie za fałszywym, skradzionym dowodem na nazwisko kupca St. Bernata.

Badany Godlewski przyznał się do rabunku, przyczem oświadczył, iż Apelewiczową zamierzał usunąć jako niewygodnego świadka i w tym celu zadał jej kilka uderzeń siekiarą.

Zamach samobójczy uczennicy.

Wczoraj w godzinach wieczornych przechodnie znalazł na gorze Boulatowej młodą dziewczynę, leżącą na mokrej trawie u podnóża góry z silnymi objawami zatrucia. Obok niej leżała butelka wypróżniona butelką od esencji octowej.

Na miejsce wypadku wezwano Pogotowie Ratunkowe, które po udzieleniu poszkodowanej pierwszej pomocy, przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala św. Jakuba.

O umieszczeniu desperatki w szpitalu powiadomiono trzech komisarzy P. P., który w wyniku przeprowadzonego dochodzenia stwierdził jej tożsamość.

Okazała się nią 19-letnia ucze-

nica liceum imienia Filomatów, Janina Charonówna, zamieszkała przy ulicy Popowskiej 30.

Powody zamachu samobójczego, prawdopodobnie nieporozumienia rodzinne.

Samobójstwo służacej.

Wczoraj w mieszkaniu przodownika policji Cyra zastrzeliła się 22-letnia służąca p. Cyra, Salomea Drozdówna.

Na ogłosz strzału zbiegli się domownicy, którzy znaleźli Drozdównę leżącą na podłodze i dającą jeszcze słabe oznaki życia. Zanim jednak na miejsce wypadku przybyło

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski Puhulanka. Dziś o godz. 8 wiecz. w dalszym ciągu iskcząca się prawdziwym humorem, oblatująca w szeregu przebarwionych sytuacji, komedia Bernarda Shaw'a „Nigdy nie można przewidzieć”.

— Koncert Mieczysława Münza w Teatrze na Puhulance. Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się jeden koncert Mieczysława Münza, światowej sławy pianisty polskiego, który wystąpi z obitym programem, złożonym z utworów muzyki klasycznej i współczesnej. Bilety już są do nabycia w kasie zamawian, „Lutnia”. Kupon do 10 kuponów do krzesła i kuponu prasowe — są nieważne.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś po cenach znionych stylowa operetka Filla „Madame Pompadour”. W roli tytułowej czaruje słuchaczy swym pięknym śpiewem i wytworną grą Janina Kulczyńska, w otoczeniu: Halmskiej, Lasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatraskiego. Efektownym urozmaicheniem widowiska jest scena baletowa „Markiza i Rewolucjonista” z Martówną i Ciesielskim na czele.

— „Orlow” po cenach propagandowych. Ciesząca się wielkim powodzeniem melodyjna operetka „Orlow” ukaze się w piątek najbliższy po cenach propagandowych. Będzie to 39-te przedstawienie te rekordowej operetki.

— „Bal w Savoy”. Sobotnie przedstawienie wypełni słynna operetka Abrahama „Bal w Savoy” po cenach znionych z występem J. Kulczyńskiej.

— „Gri Gri”. Najbliższą premierą będzie przedmowa operetka „Gri Gri” Lincke, osnuta na egzotycznych motywach. Rolę tytułową objęła świeżo pozyskana śpiewaczka Zofia Lubiczówna.

Polskie Radio Wilno

Środa, dnia 21 listopada.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.50: Pogad. Inniarska. 7.55: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegl. prasy. 12.10: Muzyka taneczna. 13.00: Dzień. pol. 13.05: „Piosenki ludowe różnych narodów” (płyty). 13.30: Wiad. o eksporcie. 13.35: Codz. odc. pow. 13.45: „Mała skrzyneczka”. 16.00: Muzyka lekka. 16.45: Chwilka pytań. 17.00: Arty. i pieśni. 17.25: „Barwne sceny na piśnię” — pog. 17.35: „Wiele piosenek” (płyty). 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Konc. rekl. 18.15: Koncert kameralny. 18.45: Odczyt gospodarczy. 19.00: „Najpiękniejsze walece Straussa”. 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: D. c. koncertu. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce? 21.00: Koncert chopinowski. 21.30: „W obronie dachów i dachówek wileńskich” — pog. 21.40: Recital śpiew. J. Czapliewskiego. 22.00: „Dr. Józef Frank” (sylwetki muzyków wileńskich). 22.15: „Przyjaciele Liszta” — audycja muzyczna. 23.00: Wiad. meteor. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 22 listopada.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.50: Konc. rekl. 7.55: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegl. prasy. 12.10: Audycja dla dzieci młodszych. 12.30: Poranek szkolny. 13.00: Dzień. pol. 13.05: Z rynku pracy. 13.10: D. c. poranek szkolnego. 13.30: Wiad. o eksporcie. 13.35: Codz. odc. pow. 13.45: Godzina muzyki lekkiej. 16.45: Lekcja francuskiego. 17.00: Słuchowisko. 17.50: Skrzynka pocztowa Nr. 335. 18.00: Konc. rekl. 18.15: Koncert dla młodzieży (płyty). 18.45: „Co czytać?” — szkic liter. 19.00: Recital fortepianowy. 19.20: Feljeton aktualny. 19.30: Kwadrans muzyki lekkiej (płyty). 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka ludowa niemiecka. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce?” 21.00: Koncert solistów. 21.45: „Konstrukcja ideału” — odczyt. 22.00: „Pierwiastek metaliczny w wychowaniu młodzieży” — odczyt. 22.15: Lekcja tańca. 22.35: Muzyka taneczna. 22.45: Konc. rekl. 23.00: Wiad. meteor. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

RACZKI LILJOWEJ BIAŁOŚCI



delikatne i miękkie jak aksemit, świadczące o kulturze w rody, zawiązującą Panie subtelnie kremowi „Pratatów”

KREM PRAŁATÓW

— FRACTION —

Koncert Mieczysława Münza.

Na marginesie występu Mieczysława Münza w Wilnie w czwartek, dn. 22 b. m. w Teatrze Wielkim, warto przypomnieć Czytelnikom jak głośną stała się dziś jego sztuka odawcza na całym świecie. Wyjazd do Ameryki zapoczątkował karierę, którą najwstrząsliwszy krytyk nie zawaha się nazwać bajeczną. Pierwszy zaraz recital w Aeolian Hall w New Jorku, to sukces, który poszczycić się może tylko niewielu artystów u progu swego pierwszego tournée zagranicznego. I toteż otworzył on Münzowi wrota wszystkich sal koncertowych Nowego Świata na oścież. Po tych tryumfalach przyszyły inne, coraz większe i wartościowsze. Tournée po Japonii, Chinach, Australii, Argentynie, Brazylii i wszystkich centrach Europy.

W styczniu i lutym b. r. daje Münz zgórą 30 koncertów w Estonii, Finlandii, Szwecji, Norwegii, Danii, Holandii, Szwajcarii i Włoszech. Krytyka nie szczędzi mu słów niekłamanych zachwytu.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Uwaga na dachy.

W wygładzie zewnętrzny zabytkowego Wilna dużą rolę odgrywa pokrycie dachów. Zwroci na to uwagę w swym dzisiejszym odczycie radiowym o godz. 21.30 konserwator dr. Stanisław Lorentz, nawołując do zachowania starych dachów i dachówek, które częstokroć usuwają przy remontach właściciele domów, nie zdając sobie sprawy z wartości tego szczerbego architekturalnego.

Dwie wileńskie audycje muzyczne.

W programie śródomysłu miłośnicy muzyki zainteresują się feljetonem dr. T. Szelegowskiego, który przypomni o zasługach propagatorów kultury muzycznej w naszym Wilnie, Józefie Franku (godz. 22). Następnie rozpocznie się audycja muzyczna p. t. „Przyjaciele Liszta”, w opracowaniu Marii Zwan i Konrada Antoniewicza.

KRONIKA POLICYJNA.

— Tragedia dziewczyny. Helena Markiewiczówna lat 25, zamieszkała przy ul. Staro-Cmentarnej Nr. 12, urodziła w składziku dzieł, które zadusiła i tuż na miejscu zakopala.

O zbrodni dowiedziała się policja, która przybyła zaareztować w nowojawczym. Markiewiczówna na widok policji dostała ataku nerwowego, a następnie krwotoku. Przewieziono ją w stanie beznadziejnym do szpitala św. Jakuba.

— Kradzież. Konrad Mikołaj (Pilsudskiego 27) doniósł policji, iż Mucznik Kazimierz, bez stałego miejsca zamieszkania, skradł mu z mieszkania leżące na komo-dzie 30 zł. w gotówce i złotą obrączkę, wartości 10 zł., poczem zbiegł.

WYPADKI.

— Spadła z rusztowania. Wczoraj, w godzinach popołudniowych w czasie robót remontowych przy ul. Garbarskiej 15 spadła z wysokości drugiego piętra robotnica Aniela Mejerowa, lat 35. Wezwane Pogotowie Ratunkowe skierowało ją do szpitala żydowskiego.

DRUKARNIA

A. ZWIERZYŃSKIEGO

Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie Broszury, tabele, zaproszenia alisz, okólniki, plakaty, bilety, wizytowe, Ceny konkurencyjne

„Mudlo Bebe” dla dzieci — niezastąpione

ca kolejowego, ale nad rzeką powstał tylko skrawek ulicy o charakterze prawdziwie miejskim t. zn. dzi siejsza ul. Zygmuntońska. Nie brano pod uwagę, że właśnie brzegi rzeki dają miastu bogactwo możliwości urbanistycznych, stanowiąc punkt wyjścia dla pięknych perspektyw i dają znacznie więcej urozmaichenia dla planowania architektonicznego, aniżeli monotonia takich ulic, jak Kijowska, Ponarska, Archanielska, 3-go Maja, czy Tartaki.

Zapomniano też o momencie zdrowotnym. Wszędzie w większych miastach, które przecięte są rzeką, stanowi bieg wodny rodzaj kanału powietrznego, doprowadzającego świeże powietrze z okolic podmiejskich. Nie dziw, że po brzegach rzeki powstają w dużych miastach najwznowniejsze dzielnice i najbardziej okazałe gmachy publiczne, hotele i t. p. (Londyn, Praga, Budapeszt, Kolonia), natomiast w Wilnie mamy na brzegu Wilgi nędzne lepianki, tyły budynków koszarowych, składy drzewa, tartaki, a w najlepszym razie komin elektrowni lub wieżenie.

Dlatego za dobrą wróżdę dla Wil na i jego rozwoju urbanistycznego uważać można fakt, że Zarząd Miasta od paru lat podjął prace nad uregulowaniem Wilgi i w objęcie miasta. Już dzisiaj, kiedy ciorna zadłedwie część planu zostawa wykonana, jest rzeczą widoczną, że wzdłuż biegu rzeki, poprzez całe miasto powstanie w Wilnie kilkokilometro-

wa arterja spacerowa w postaci bulwaru nadbrzeżnego, po obu brzegach Wilgi.

Ogólny charakter tej nowej arterji jest już widoczny na lewym brzegu rzeki od ul. Kanonicznej do pałacu Szujskich i od ujścia Wilenki aż do Szpitala św. Jakuba. Powstał tu już, oczywiście zaś jest na ukończeniu, bulwar o dwóch kondygnacjach, zaprojektowanych w ten sposób, że kondygnacja wyższa będzie niedostępna dla wody nawet przy najwyższym jej poziomie. W ten sposób nisko położone dzielnice, prawie corocznie dotychczas zalewane przez wodę, zostały od powodzi zabezpieczone, a usypany wzdłuż wyrównanego brzegu rzeki wał stworzył aleję spacerową z nieczuwanymi widokami na samą rzekę i poszczególne części miasta.

Dziś ta nowa arterja spacerowa istnieje tymczasem w stanie dość surowym: brak jest odpowiednich barier nadbrzeżnych, chodnika, ławek, oświetlenia, rozplanowania skwerów wszelkiego przyozdobienia. Ale widać już różne możliwości, nadające się do rozwijania w stylu naprawdę wielkomiejskim.

Ujemną stroną nowej arterji jest okoliczność, że widnieje w niej zbyt duża, ale bardzo dotkliwa przerwa na przestrzeni od pałacu Szujskich do ujścia Wilenki. Przerwa ta spowodowała zajęcie brzegu przez plac ćwiczeń dla saperów i przez dwa kluby wioślarskie, które zbudowały swe przystanie z betonu. Na

nielawiekiej przestrzeni brzeg rzeki pozostał nieuregulowany i niema mowy tymczasem o usypaniu bulwaru nadbrzeżnego.

Niewątpliwie władze wojskowe, które niejednokrotnie dały dowody wielkiej dbałości o potrzeby miasta, i o jego walory estetyczne, zechcą zgodzić się na przeniesienie placu ćwiczeń na inne odpowiednie miejsce, co się zaś tyczy przystani wioślarskich, to jedynym dla nich wyjściem jest przeniesienie się z brzegu na wodę, t. zn. stworzenie przystani pływających. Jest to wyjście, które oddawna zostało zastosowane w miastach, mających rzeki uregulowane, gdzie jest rzeczą nie do pomysłenia, by brzeg rzeki nie miał ciągłej arterji komunikacyjnej wskutek okupacji odcinków wybrzeża przez towarzystwa sportowe.

Lato roku 1935 ma—według projektów Zarządu Miasta — ma przynieść przedłużenie bulwaru od Szpitala św. Jakuba do mostu Zwierzyńskiego. Równocześnie zostaną rozpoczęte prace regulacyjne na prawym brzegu rzeki od elektrowni do mostu Zielonego. Wykonania całego planu, t. zn. bulwaru po obu brzegach rzeki na całej przestrzeni miasta można oczekiwać w najpomyślniejszych warunkach nie prędzej jak za lat dziesięć.

Oprócz prac podjętych przez samorząd wileński zeuropeizowanie wybrzeża rzeki w Wilnie wymaga

ponadto dużego wysiłku społecznego. Polega on będzie na zabudowaniu wybrzeży rzeki w sposób kulturalny. Przecież stan obecny pozostać nie może. Rudery, niezabudowane place, składy drzewa, tartaki, śmietniska ustąpić muszą planowemu zabudowaniu w sposób, odpowiadający poszczególnym fragmentom wybrzeża, ustalony przez plan zabudowy miasta! Plan ten jest rzeczą pilną, ponieważ uregulowanie rzeki stanie się niewątpliwie podbudką do skierowania ruchu budowlanego ku rzece, a brak planu może spowodować chaotyczne wybriski, których potem bardzo długo naprawić nie będzie można.

Typowym przykładem beczplanowości zabudowywania brzegu rzeki może być prawy brzeg Wilgi w okolicy Zielonego Mostu: w sąsiedztwie Kościoła św. Rafała i kompleksu murów po klasztorach, posiadających pewien wyraz architektoniczny, widnieje pseudo-gotycka potwórność, w postaci niby zamku, obok zaś płaski pseudo-współczesny domek-willa z fatalnym a (przypokomalowym) parkanem, a jeszcze dalej czerwono — ceglana rudera, mieszcząca hułę szklaną. Ludzie przechodzący po drugim brzegu rzeki, wzdłuż zadziwionego bulwaru, ze strachem odwracają oczy, aby tych potworności nie widzieć.

Zapobieżenie podobnym wybryskom na innych odcinkach wybrzeża jest rzeczą bardzo pilną. Z. F.

Z KRAJU.

Projekt okrężnej kolejki nad Jeziołem Narocz.

Pewne konsorcjum zagraniczne z udziałem 10 mil. zł. kapitału zamierza złożyć ofertę władzom kolejowym w sprawie eksploatacji linii kolejowej wokoło jeziora Narocz.

Tydzień szkoły powszechnej w pow. Dziśnieńskim.

GLEBOKIE Pat. W dniu 17 b. m. rozpoczął się na terenie powiatu dziśnieńskiego Tydzień Szkoły Powszechnej. Powstała sieć komitetów gminnych i gromadzkich, których zadaniem jest dokonanie zbiórki ofiar oraz zorganizowanie w porozumieniu z kierownikami szkół i organizacjami szeregu imprez o charakterze propagandowym.

RUCH WYDAWNICZY.

„W służbie”.
Organ Tow. Maryi Niepokolanej Królowej Polski „Marianum”.
Po blisko dwuletniej przerwie, w tych dniach ukazał się pierwszy numer miesięcznika „W Służbie”, jako organ niedawno powstałego Towarzystwa Maryi Niepokolanej Królowej Polski „Marianum”.
Obecny wydawca „W Służbie”, Instytut „Marianum”, jako jeden z głównych celów swej działalności uważa działalność prasową, prowadzoną równocześnie w dwóch kierunkach, mianowicie: zwalczanie prasy niezdrowej, demoralizującej społeczeństwo, oraz popieranie i propagowanie prasy katolickiej.
Pierwszy numer „W Służbie” prezentuje się dodatnio i estetycznie. Zawiera wstępny artykuł redakcyjny, poświęcony w hołdzie Królowej Niebios, Maryi Niepokolanej. Dalsze dwa artykuły „Na drodze” i „Ave Maria” też są poświęcone Matce Bożej. Obszerny artykuł o „Marianum”, pisma dyrektora „Caritasu” p. T. Bireckiego, ilustrowany fotografiami, artykuł o „prasie i naszych obowiązkach wobec niej” oraz wyciągi ze statutu „Marianum” — zamykają numer.
m. r. s.

SPORT

PRZED KONKURSEM „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”.

Napiwają do nas liczne zapytania co do głosowania w konkursie sportowym „Dziennika Wileńskiego”. Otóż w poniedziałek, 26 listopada ukazał się pierwszy kupon konkursowy, który trzeba będzie wypełnić. Po czytelnym wypełnieniu, kupon trzeba wrzucić do urny konkursowej, która ustawiona będzie w Redakcji „Dziennika Wileńskiego” przy ul. Mostowej 1.

W kuponie trzeba podać dziesięć pierwszych najlepszych sportowców, a ponadto wpisać nazwę klubu i kole sportowego, które uważamy za najbardziej usportowione.

Konkurs trwać będzie 10 dni. Po obliczeniu głosów odbędzie się uroczyste rozdanie nagród. Zaczynamy przy niniejszym, że nagrody dostaną również i ci, którzy brać będą udział w głosowaniu — za najtrafniej ułożoną listę. Ci więc wszyscy, którzy relikwiarz chcą na zdobycie nagrody wśród głosujących, powinni czytelnie podpisywać swój kupon, podając jednocześnie adres zamieszkania.

Zapowiedź konkursu budzi coraz większe zaciekawienie. Trzeba przypuszczać, że walka będzie bardzo ostra. O wynikiach decydować chyba będą minimalne różnice głosów.

POZNANCZYK GODZIĆ BĘDZIE BOKSERÓW WILEŃSKICH.

Wśród bokserów wileńskich panują jakieś dziwne zwyczaje. Są to ludzie, którzy nie liczą się z konsekwencjami postępów. Wydać np. zwolnienia członkom sekcji bokserkiej bez uprzedniego porozumienia się z klubem, dziś być w tym, a jutro w innym klubie — to bagatel, fraszka. A co najgorsze, że cała ta „afera” bokserka w Wilnie zakrawa na wielki skandal sportowy.

Posypią się wióry. Nie będzie już tutaj ognia bez dymu. Konsekwencje wyciągane będą jaknajdalej idące, bo nie można dopuścić do samowoli. Są jakieś cnyba przepisy obowiązujące, a jeżeli są, to chyba po to, żeby były one przestrzegane.

Narazie nie chcemy podawać tutaj szeregu nazwisk i faktów krzywdzących o pomstę do nieba, ale po kilku dniach, gdy do-

chodzenie zostanie zakończone, to nie o-mieszkamy o nich napisać. Dzieją się tutaj rzeczy niesamowite, wprost kompromitujujące.

Oto właśnie otrzymaliśmy pismo z Poznania z PZB, że 8 grudnia przyjedzie do Wilna delegat zarządu głównego PZB, celem zorientowania się w działalności bokserów wileńskich. Zwołane zostanie walne nadzwyczajne zebranie OZB, które odbędzie się 8 grudnia. Na zebraniu postawiony będzie wniosek o rozwiązanie na pewien czas OZB.

Wniosek ten jest oczywiście demonstracyjny. Chodzi o podkreślenie, że Wilno pozostaje bez żadnej opieki ze strony władz centralnych. Teraz np. wszystkie kluby wileńskie zostały przez PZB zawieszone w czynnościach za nieopłacenie składek członkowskich.

Wilno płaci rok rocznie składki, a nie absolutnie z tego niema. Czas najwyższy z tem skończyć, stawiając jasno sprawę, że stosunek ten OZP z PZB powinien ulec zasadniczej zmianie.

WALNE ZEBRANIE LEKKOATLETÓW.

Jutro w sali konferencyjnej Ośrodka W. F. odbędzie się walne doroczne zebranie Wil. Okr. Zw. Lekkoatletycznego. Zebranie rozpocznie się o godz. 19.

ALFRED ANDRZEJEWSKI WYJECHAŁ DO POZNANIA.

Dowiadujemy się, że jeden z najlepszych hokeistów wileńskich, Alfred Andrzejewski, przed kilku dniami został wcielony do wojska, ale tak fatalnie, że musiał wyjechać aż pod Poznań, do jednego z tamtejszych pułków.

Wobec wyjazdu Andrzejewskiego, który oczywiście nie będzie mógł grać w hokeja, Ognisko KPW poniosło poważną stratę.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że Br. Godlewscy wyjechali już do Katowic do obozu treningowego. Za kilka dni ma wyjechać również do Katowic Stanisławski.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Skok ze spadochronem na przewodnik o wysokim napięciu.

Na lotnisku wiedeńskim w pobliżu Aspern zdarzył się niezwykle wypadek podczas skoku lotnika ze spadochronem, wykonanego na zlecenie wiedeńskiego radia.

Lotnik Iraz Schmandl zabrał z sobą radiowy aparat nadawczy i miał zarówno podczas lotu, jak i podczas skoku oraz spadania ze spadochronem nadawać ich przebieg zebranym na lotnisku tłumom oraz wszystkim wiedeńskim radiodziurcom.

Na lotnisku zebrali się niezliczone tłumy. Lotnik sprawnie wznosił się w górę i po kilku minutach wraz z samolotem znikł w obłokach.

Wkrótce zaczął się reportaż. Motor normalnie funkcjonował i nie uciekało smutnego zakończenia imprezy. Pomimo małych wymiarów aparatu nadawczego, słowa lotnika doskonale słyshały. Wreszcie lotnik oznajmił że znajduje się na dostatecznej wysokości i przygotowuje się do skoku.

Reportaż przerwał się. Skoku nie udało się, gdyż samolot znajdował się po nad gęstą powłoką chmur.

Tłumy na lotnisku z zapartym tchem patrzyły w górę, oczekując ukazania się lotnika.

Wreszcie w radio odezwał się głos lotnika. Oświadczył on, że spadochron już otworzył się i że leci teraz przez warstwy obłoków. Wreszcie oczom widzów ukazał się spadający lotnik, nad którym rozpostarty był spadochron.

Nagle zauważono, iż lotnik gwałtownie porusza rękami i nogami, starając się kierować spadochronem w inną stronę. Jednocześnie rozległ się jego głos w głośniku, gdyż wiatr pchał go w stronę sieci przewodów elektrycznych o wysokim napięciu.

Tłumy zamaryły w nerwowym napięciu. Przez chwilę zdawało się, że niebezpieczeństwo minęło, ale nagle nastąpił błysk i głośnie syknięcie. To zwieszająca się antena dotknęła przewodów i nastąpiło krótkie spieczę.

Po chwili lotnik wraz ze spadochronem spadł na ziemię.

Pospieszono mu z pomocą. Stwierdzono poważne poparzenie pleców, piersi i nóg. Lotnik był nieprzytomny. Odwieziono go do szpitala. Lekarze nie tracą nadziei utrzymania go przy życiu.

G i e r d a.

WARSZAWA. (Pat.) Wauuty, Belgja 123.72—124.03—123.41. Berlin 213.30—213.35—212.30. Gdańsk 172.78—173.20—172.35. Holandia 358.30—359.20—357.40. Londyn 26.41—26.54—26.28. Nowy Jark 5.29/—5.32/—5.26/—5.26/—5.30/—5.33/—5.27/4. Oslo 132.80—133.45—132.15. Paryż 22.13—22.18—22.08. Sztokholm 136.20—136.90—135.50. Szwajcaria 172—172.43—171.57. Włochy 45.25—45.37—45.13. Niejednotli.

Papiery procentowe: Budowlana 44.50. Inwestycyjna 118. Konwersyjna 62.50. Dolarowa 71—70.50. Dolarówka 52.75. Stalicyzacja 65—64—65.50. Lisy ziemskie 48.25—47.63—48.38. — Tendencje słabe.

CENY NABIAŁU I JAJ

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie, Konińska 12, z dnia 20 listopada 1934 r.:

Masło za 1 kg. w zł.: Wyborowe 2.70 (hurt), 3.00 (detal). Stołowe 2.50 (hurt), 2.80 (detal). Solone 2.30 (hurt), 2.60 (detal). Sery za 1 kg. w zł.: Nowogrodzki 2.30 (hurt), 2.80 (detal). Lechicki 2.00 (hurt), 2.40 (detal). Litewski 1.70 (hurt), 2.00 (detal). Jaja: Nr. 1 — 6.60 za 60 szt., 0.13 za 1 szt. Nr. 2 — 6.00 za 60 szt., 0.12 za 1 szt. Nr. 3 — 5.40 za 60 szt., 0.11 za 1 szt.



prawdźwie kochająca matka

stara się przedewszystkiem o zdrowie swego dziecka. Jecorol stosowany zamiast tranu, jest smaczny i lubiany przez dzieci. Jecorol wzmacnia kości, sprzyja wzrostowi i stosuje się przy krzywicy.

JECOROL BUKOWSKIEGO

LABOR. CHEM.-FARMAC. MAGISTER A. BUKOWSKI SUK., WARSZAWA

PAN Z dnia na dzień wzrastające powodzenie Zachwył. Nieodwołalnie Ostatni dzień! Melodje Cygańskie. Najbliższa rewelacja ekranu wileńskiego to pierwszy Sowietki film odznaczony na Międzynarodowej Wystawie w Wenecji Najwyższą Nagrodą. Zupełnie nowe wykorzystanie dźwięku. Nowosć w prod. Z. S. S. R. Już wkrótce.

HELIOS Z powodu wielkiego powodzenia jeszcze dziś. Obie serje — całość w jednym seansie. „NĘDZNICY” WIKTORA HUGO. Ceny nie podwyższone — UWAGA. Upraszam się o przybycie na pocz. seansów: 3.45, 7-11 i 10 ej. Fenomenalny, złotogłosy śpiewak RYSZARD TAUBER w arcydziele „MARZENIA MIŁOSNE”. — Wkrótce

CASINO Zbliż. Niebywały film morski pełen niesamowitej grozy „Na Dnie Oceanu”. W rolach głównych niezapomniany partner Marleny Dietrich w filmie „X-27” VICTOR MAC LAGLEN i bohater „Chanu” Edmond Love. Niewidziane dotąd na ekranie tajemnice głębin morskich. Dramatyczne walki nurków na dnie oceanu. Niewzyskany dotąd nigdy temat. Arcykawa treść. Sensacja. Napięcie. Niesamowitość Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15

RÓŻNE. Chętnie przyjmę posadę gospodyni — zarządzającej do gospodarstwa domowego, lub na plebanję. Umieję wszelkiego rodzaju robotki ręczne i czesłowo szyję. Łaskawe oferty z adresem proszę kierować do „Dz. Wil.” pod „Intel gentna”. SUKNIE podług ostatnich modeli. Związać, Sosnowa 9-A m. 4. — 5. Na egzaminie. — Ile wielkich potrochów odbył Krzyżak Kolamb? — Cztery. — A po której drodze umarli? — SEKCJA MŁODYCH! Stronnicwa Narodowa uprzejmie prosi o askawie ogłoszenia jakiegokolwiek pracy lub zatrudnienia, chociażby czasowego w Wilnie i na prowincji dla bezrobotnych swych członków. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego”. — Kupno i sprzedaż. MAJATECZEK, 126 ha, dobrej ziemi, zagospodarowany, położony w najpiękniejszej okolicy Wilna, sprzedam za 35.000. Zgłoszenia do Adm. „Dziennika Wil.” pod „35.000”. — Zgubiony. paszport konia — właścicieli Wincenty Pałecz zam. w zaślepie Małdany gm. Trociej — unieważnia się 173 — Nauczycielka z kilkuletnią praktyką z nową metodą nauczania, poszukuje posady w miejscu lub do majątku. Świadectwa i referencje. Łaskawe oferty kierować do Administracji „Dz. Wil.” pod „Mł. de”. — Mieszkania i pokoje. DO WYNAJĘCIA pokój frontowy i pokój na salce (z meblami lub bez) w inteligentnej rodzinie, dla samotnego pana lub pani. Dom osobnik, skanalizowany, używalność wanny. Słowackiego 26 m. 1. 160—1 — Potrzebne. mieszkanie jednopo-kojowe. Oferty do „Dz. Wil.” pod „urzędnika”. 175—2 — Uczeń. Jest przed ósmą rano. Trzema z pchany. Pełne są też oba pomieszczenia, przed-

REWJA Balkon 25 gr. — Film, który zadziwił cały świat. Najnowsze arcydzieło ostatnich czasów. „Markiza Yorizaka”. w-g powieści Claude Farrera. Rekordowa obsada: Charles Boyer, Annabella i Inkiszynow. Zdjęcia dokonane całkowicie w Japonii. — Nad programem Wielkie sensacje p. l. „ZŁOTA MASKA” porównująca treść. Czajująca muzyka. Pieśń. Tańce. W rol. gl. mistrz maski Warwick Ward, Lupe Lane. Wobec wysokiej wartości artystycznej dla młodzieży dozwolono.

ROXY Zbliż. Film nagrodzony złotym medalem Akademii Sztuki i Wiedzy to **LUDZIE W BIELI**. Nowy — nigdy dotąd niespolitykany temat, który poruszył świat. W rol. gl. CLARK GABLE, MYRNA LOY. — Reż. Ryszarda Bolesławskiego. Czy lekarz ma prawo do miłości? Czy wolno u rozporządzać swoim ciałem? Był najlepszym chirurgiem, lecz nie mógł uratować kobiety, którą kochał. Nad program: Tygodnik Paramountu i Kronika Pata. Początek punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15.

Maszyne do pisania kupię (małą), tylko niedrogo. Oferty z podaniem cen kierować do Administracji „Dz. Wil.” pod „Biuro”. 218—2 — **NAUKA.** RUTYNOWANY NAUCZYCIEL, z wieloletnią praktyką, udziela lekcji łaciny, francuskiego, oraz początków niemieckiego, greki, włoskiego i angielskiego. Mostowa 7 m. 11. — **ZGUBY.** Zgubiony paszport konia — właścicieli Wincenty Pałecz zam. w zaślepie Małdany gm. Trociej — unieważnia się 173 — **Nauczycielka** z kilkuletnią praktyką z nową metodą nauczania, poszukuje posady w miejscu lub do majątku. Świadectwa i referencje. Łaskawe oferty kierować do Administracji „Dz. Wil.” pod „Mł. de”. 2 — **Mieszkania i pokoje** DO WYNAJĘCIA pokój frontowy i pokój na salce (z meblami lub bez) w inteligentnej rodzinie, dla samotnego pana lub pani. Dom osobnik, skanalizowany, używalność wanny. Słowackiego 26 m. 1. 160—1 — **Potrzebne** mieszkanie jednopo-kojowe. Oferty do „Dz. Wil.” pod „urzędnika”. 175—2 — **Uczeń.** Jest przed ósmą rano. Trzema z pchany. Pełne są też oba pomieszczenia, przed-

D. G. WODEHOUSE. 36)

Zaufajcie Psmithowi.

Przekład autoryzowany z angielskiego WITOLDA DOLINSKIEGO.

— Jeśli — rzekł Psmith, oglądając go cierpliwie przez monokl, — nie zaraziłem się natychmiast pańskim entuzjazmem, proszę to przypisać faktowi, że nie mam najmniejszego pojęcia, o co chodzi. Czy nie mógłby mi pan dać paru wskazówek? Naprzykład przypuściwszy, że zgódzę się ukraść naszyjnik pańskiej cioci, czego pan oczekuje po kradzieży, jeżeli ona się uda?

— Oczywiście odda mi pan naszyjnik.
— Rozumiem. A co pan z nim zrobi?
— Oddam go wujowi.
— A koniu odda go wuj pański?
— Uwaga! Najlepiej będzie opowiedzieć wszystko od początku.

— Znakomita myśl.
Szybkość, z jaką obecnie szedł pociąg, pozwalała jedynie na konwersację głosem stentorowym, wobec czego Fredzio pochylał się, dotykając niepalnymi ustami ucha Psmitha.

— Uwaga pan, to jest tak. Mój wuj, stary Joe Keeble...
— Keeble? — rzekł Psmith. — Skąd to nazwisko tak mi jest znane? — szepnął w zamysleniu.

— Nie przerywaj pan, drogi panie — błagał Fredzio.
— Już jestem cicho.
— Wuj Joe ma pasierbicę — imieniem Phyllis — niedawno wzięła i wyszła za faceta, nazwiskiem Jackson...

Psmith nie przerywał już opowiadania, lecz w miarę jak postępowało, słuchał z coraz większym zainteresowaniem. W końcu poklepał zachęcająco towarzysza po barku.
— Zatem rabunek klejnotów — rzekł — ma ugruntować podstawy szczęścia rodzinnego Jacksonów? Czy słusznie wnioskuje?

— Niema zatem obawy — niech mi pan wybaczy to przypuszczenie, że pan przylepiał się do zarobowanego naszyjnika i użył go do podtrzymania swej własnej pozycji?

— Absolutnie nie. Wuj Joe da mi... tego... da mi trochę sam. Trochęczkę, uważa pan. Plan jest taki: pan zwodzi naszyjnik i odda mi go. Ja wsunę naszyjnik wujowi, który go narazie schowa. Będzie dużo krzyku, a wuj Joe wyjdzie z opafów, obiecawszy ciotce Konstancji kupno nowego naszyjnika — tak samo dobrego, kaze je nanowem opisać i da ciotce Konstancji. To będzie wyglądało jak nowy naszyjnik, jeśli pan rozumie, co chcę powiedzieć. Potem napiszę czek na dwieście tysięcy białych, naturalnie ciotka Konstancja będzie myślała, że to na zapłacenie nowego naszyjnika, a wuj umieści gdzieś tę monetę na własny rachunek. Potem da Phyllis pieniądze i wszyscy będą szczęśliwi. Ciotka Konstancja dostanie swój naszyjnik, Phyllis dostanie pieniądze, a właściwie to jedno tylko się stanie, że we wspólnym koncie bankowym ciotki Konstancji i wuj Joe zrobi się mała dziura. Uważa pan?

— Uważam. Trochę trudno o zorientowanie się w tych wszystkich naszyjnikach. Ja — mi się zdaje, narachowałem ich siedemnaście przez ten czas, jak pan gadał, może się jednak mylę. Kolego Threepwood, proszę liczyć na moją współpracę.

— Zrobi to pan.
— Tak jest.
— Oczywiście — rzekł zmieszany Fredzio niepewnym głosem — postaram się, aby pan także dostał swój udział. To znaczy... Psmith zrobił ręką wzbraniającą się ruch.

— Drogiego kolego Threepwood, nie mały wesołych okazji! Brudne mi sprawunki. O ile chodzi o mnie, obejdę się bez honorarium.

— Co! Ależ niech pan uważa, że...
— Wszelką pomoc, na jaką mnie stać, ofiaruję z amatorstwa. Nie chciałem panu przerywać, lecz gdyby nie to, byłbym wspominał już przedtem, że kolego Jackson jest moim przyjacielem z czasów dziecięcych, a Phyllis jego żona, po trafi wnieść w moje ponure życie tych parę promieni słonecznych, które je rozświetlają. Dawno już pragnąłem przyczynić się do polepszenia ich losu, a teraz jestem uradowany nadarząca się sposobnością. Prawda — nie jestem człowiekiem wyposażonym w wielki majątek — jak mi powiadał, dyrektor mego banku marszczy się dość boleśnie, ile razy usłyszy moje nazwisko — lecz nie jestem w

tem położeniu, aby żądać zapłaty za tak prosty akt kurtuazji dla przyjaciela, jak zwędenie naszyjnika wartości dwudziestu tysięcy funtów.

— Mój Boże! Pomyśleć tylko!
— Co pomyśleć, kolego Threepwood?
— Pomyśleć tylko, że pan zna Phyllis i jej męża.
— Niewątpliwie to dziwne, lecz prawdziwe. Nieraz w sobotnie wieczory wcinalem zimną wotwinę pod ich dachem i bardzo jeste panu wdzięczny za anstrecznie mi eposobności do odpłacenia się za ich gościnność. Dziękuję panu!

— A, to wszystko w porządku — rzekł Fredzio, nieco zmieszany tą elokwencją.

— Nawet, gdyby to małe przedsięwzięcie miało się nie udać, myślę, że zrobiłem co mogłem dla tej młodej pary, będzie mi wielką pociechą, gdy będę odsiadywać swoją karę w Wormwood Scrubbs. Świadomość ta będzie podtrzymywała mój dobry humor. Dozorcy więzienni będą się gromadzić pod moimi drzwiami, aby słuchać mego śpiewu w celi. Oswoję szczer, przybijającą go okuchry śniadania, będzie się dziwić, dla czego go zdżę, zamiatając celę. W niedzielę przyłączę się do śpiewających hymn w sposób, który załktryzuje kapłana. To znaczy, o ile się coś nie uda i sko o mnie, że się tak technicznie wyrażę „nakryję”. Powiadam „o ile” — ciągnął Psmith, wpatrując się poważnie w swego towarzysza — ponieważ nie mam zamiaru pozwolić się nakryć. Dotychczas nie praktykowałem zbrodni na większą skalę, lecz coś mi szepcze, że okaże pewne zdolności w tym kierunku. Spodziewam się wykonać robotę czysto i dobrze. A teraz wybac mi, kolego Threepwood, gdyż mam zamiar wziąć się za bary i zmoc pólsonem tej jadowną poezję naszego kochanego, starego McTodda. Po przelotnym przejrzaniu tych wierszy, możnaby sądzić, że niema w rich ani krztynki sensu. Ten typ jest chyba niespełna. Czy pan przypadkiem nie rozmyślał tego zwrotu: „Wskroś bladej paradii radości...” obawiałem się tego. Zatem serwis narazie, kolego Threepwood. Żechce pan teraz wrócić do swego kąta i zabawić się przez pewien czas jak pan tylko potrafi, bo ja muszę się skupić, skupić.

Psmith, umieściwszy nogi na przeciwległym siedzeniu i otworzyłszy na nowo „fioletowy tom, począł czytać Fredzio z ciągłym jeszcze za-miętem w głowie spoglądał przez okno na mijający krajobraz, w nastroju, który stanowił idealną mieszankę strachu i dumy z powodzenia.